

RELIGIJNOŚĆ DOBY OŚWIECENIA NA PRZYKŁADZIE „PAMIĘTNIKA O STANIE DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO POLSKIEGO I INNYCH WYZNAŃ W POŁOWIE XVIII WIEKU” HUGONA KOŁŁĄTAJA

Halina Aleksiejuk,

Chrześcijańska Akademia Teologiczna (Warszawa, Polska)

W XVIII wieku w Polsce duchowieństwo rzymskokatolickie odgrywało ogromną rolę w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, miało wpływ na edukację, kulturę i mentalność społeczeństwa. 40% społeczeństwa należało do stanu duchownego, wiele było zakonów, osób duchowych na różnych szczeblach władzy państwowej. Państwo zdecydowanie faworyzowało rzymski katolicyzm, natomiast w odniesieniu do innowierców przejawiano skrajną nietolerancję. Wręcz negowano istnienie Kościoła prawosławnego. Wiernych zmuszano do wyznawania katolicyzmu, a jedyną ostoją były klasztory i bractwa cerkiewne.

W Polsce duchowieństwo kształtowało politykę wewnętrzną i zewnętrzną kraju w sposób bezpośredni i pośredni, miało wpływ na stosunki społeczne, w znacznej mierze formowało edukację na wszystkich jej szczeblach, jak i wpływało na kulturę, obyczaje i mentalność różnych warstw społeczeństwa. Obraz stworzony przez Kołłątaja daje nam pojęcie o ogólnym poziomie religijnym społeczeństwa w Polsce w XVIII wieku.

H. Kołłątaj m. in. opisał edukację w seminariach w latach 1750-1764. Seminarium misjonarzy były zorganizowane według porządku francuskiego. Dostęp do bibliotek był bardzo utrudniony, natomiast bardziej pilnowano obrządków, a ponadto odbywano praktyki w kościele i w chórze. Edukacja w seminariach trwała maksymalnie trzy lata, jednak zazwyczaj znacznie krócej.

Najwięcej duchowieństwa wywodziło się z ubogich mieszczan i rolników, a szczególnie z gór. Wśród bogatych kleryków byli synowie szlachty mającej i mieszczan z miast znacniejszych. W XVIII wieku w Polsce istniała wielka ilość klasztorów oraz zgromadzeń męskich i żeńskich. Wynikało to z zacofania i rozkładu systemu państwowego i społecznego. Dzieci szlacheckie, by nie rozdrabniać podupadłych fortun, wdziewały pod przymusem rodziny suknie duchowne [1, s. 149]. Przykładem duchownego takiego pochodzenia jest choćby Ignacy Krasicki [1, s. 141]. Duchownymi często zostawali ludzie przypadkowi, nawet niezainteresowani służbą kapłańską. Bogatych kleryków wyświęcano albo na gotowe beneficja, albo udawali się na dalsze nauki do Akademii Krakowskiej lub do Włoch.

Pamiętnik H. Kołłątaja skupia się raczej na duchowieństwie łańciskim, tylko z rzadka wspomina Kościół „Ruski” (tj. unicki) i ormiański. W tamtym okresie Kościół unicki seminarium nie posiadał, biskupi wybierani byli spośród bazylianów, ich wychowanie i edukacja była zakonna [2, s. 17]. Przygotowanie do stanu duchownego polegało na tym, iż młodzieńcy, nauczysz się przy cerkwi czytać i pisać, przysługując księdzu i śpiewając z diakonami, nabywała wprawę w celebrowaniu obrządków kościelnych. W większości kandydat poziomem wiedzy i wykształcenia nie różnił się od swoich rówieśników we wsi. Dopiero biskup Rudnicki założył seminarium dla księży świeckich, kształcenie polegało jednak tylko na dwóch tygodniach nauki, a prócz tego zajmowano się zlatynizowaniem ich wyglądu zewnętrznego. Różniej już wymagano przebycia rocznej próby, a w tym czasie uczono teologii. Również w przypadku duchowieństwa prawosławnego większość nie miała należytego przygotowania, za wyjątkiem tych, którzy kształcili się na terenie Rosji, głównie w Kijowie.

Duchownym przyznawano ważne stanowiska w życiu kraju. Prymasa, arcybiskupów, biskupów polskich król mianował, a papież konfirmował [2, s. 24]. Tenże prymas pełnił w razie potrzeby funkcję interreksa. Duchowieństwo łacińskie należało do wielu części rządu, biskupi mieli pierwsze miejsce w senacie. Urząd kanclerzy i podkanclerzy koronnych pozostawał w ręku duchowieństwa świeckiego. Wszyscy księża wyjęci byli spod władzy sądów krajowych, a podlegali tylko własnym sądom, do których należały sprawy o dziesięciny wszelkie zapisowe i testamentowe. Każdy pleban miał wpływ na domowe interesy właścicieli, nawet jeśli chodzi o sprzedawanie ziemi innowiercom, budowanie przez tych ostatnich swoich własnych obiektów kultu i chowania przez nich zmarłych. Księża mogli też udzielać kar fizycznych, aprobowali wydawanie książek, ale i ingerowali w prawa krajowe. Rósł zarówno fanatyzm, jak i niechęć do księży i obojętność wobec religii [2, s. 36-37].

Biskupi polscy łacińskiego obrządku byli senatorami. Z tego powodu praktycznie ich rolę w zakresie sprawowania sakramentów i obrzędów wypełniali sufragani [2, s. 24]. Arcydiaconi spełniali funkcję wizytatorów. Hierarchia miała niewielki kontakt i wgląd w życie wiernych. Zakonnicy chodzili od parafii do parafii, jak gdyby wśród pogan i heretyków, odprawiali msze, nauczali lud nic nie umiejący, w tej mierze wprawiali go do praktyk, nabożeństwa itd. [2, s. 39]. Kazania dobre głosili także zakonnicy, spowiadać się też lud chodził do kościołów zakonników.

Okolo 40% ludzi oświeconych tego okresu stanowili duchowni. To oni przyczynili się do przeprowadzenia reform w systemie oświaty, prowadzili i wykładali w Akademii i kolegiach. Na wszystkich szczeblach edukacją zajmował się Kościół i zakony, nawet istniały szkoły klasztorne dla młodzieży żeńskiej pochodzenia szlacheckiego i mieszczańskiego [4, s. 189-195]. W końcu XVII i w XVIII w. zakony intensywnie rozwijały się przede wszystkim na ziemiach wschodnich, gdzie w ramach szerokiej akcji oświeceniowej i rozbudowy struktur kościelnych prowadziły energiczną działalność misyjną. Około połowy XVIII w. w niektórych klasztorach doszło do pewnych prób reform i pogłębienia życia wewnętrznego, o lokalnym jednak znaczeniu. Od początku lat 1770ych datuje się stopniowy upadek zakonów, idący w parze z nasilającą się krytyką, dotyczącą zwłaszcza zgromadzeń kontemplacyjnych. Przeciw zakonom występowały sejmy i sam król Stanisław August Poniatowski [4, s. 187-188]. Analizując *Monachomachie* I. Krasickiego, M. Klimowicz wyjaśnił jej genezę historyczną, a mianowicie stwierdził, iż oprócz jezuitów i pijarów, którzy próbowali iść z duchem czasu, reformowali swoje szkoły, włączali się do prac nad modernizacją państwa, większość klasztorów, zwłaszcza tzw. żebraczych, pozostawała wroga ideom oświecenia. W okresie rozwoju działalności Komisji Edukacji Narodowej i prac nad tzw. kodeksem Zamoyskiego (1776-1780), który zawierał nowelizację prawodawstwa, m.in. ograniczenie przywilejów duchowieństwa, z klasztorów wychodziły głosy opozycji i zaciekle ataki [1, s. 149-150].

Pod koniec XVIII wieku do masonerii wstępują nawet niektórzy biskupi i księża, zachowała się powierzchowna religijność sarmacka, nastąpiło rozchwianie obyczajów, osłabienie autorytetu rodziny i postawy libertyńskie [4, s. 214].

Największy odsetek parafii prowadzonych przez kler zakonny znajdował się na ziemiach litewsko-ruskich, czyli na terytoriach w dużym stopniu jeszcze w XVIII w. misyjnych [4, s. 209]. Na Litwie panowie i duchowieństwo musieli przymuszać „serca ozięble do oddawania chwały Bożej w domach świętych”. W niektórych parafiach wierni mieli po kilkadziesiąt kilometrów do kościoła... Negowano wręcz samo istnienie Kościoła prawosławnego, zmuszano lud do przystąpienia do unii, ale nie można było ich skłonić do chodzenia do kościoła...

Obraz ten można uzupełnić jeszcze informacjami o sytuacji innowierców w Polsce. W latach 1717-1736 i w 1764, kiedy na Zachodzie zaczynało wkraczać na szeroką drogę

tolerancji religijnej, prawa innowierców (prawosławnych i protestantów) w Rzeczypospolitej zostały mocno ograniczone. Prawo zezwalało polskim innowiercom tylko na nabożeństwa w domach prywatnych, bez kazań i śpiewu [4, s. 214]. Przez całe XVIII stulecie władze polskie dążyły do całkowitej likwidacji Cerkwi *greckiej* [5, s. 463]. H. Kołłątaj nie wspomina nawet o prawosławnych, jak gdyby nie istnieli. S. Litak mówi o działalności „misyjnej” w Wlk. Księstwie Litewskim, a przecież chrzest Rusi Kijowskiej miał miejsce w 988 roku, przed podpisaniem unii brzeskiej w 1596 roku Kościół prawosławny w Polsce składał się z dziesięciu diecezji... Dlatego życie religijne Kościoła prawosławnego za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego opierało się głównie na ośrodkach zakonnych. Klasztory wykazały dużą odporność i zachowały wyznanie prawosławne w większym stopniu aniżeli parafie świeckie [5, s. 455]. Ważną rolę odgrywały bractwa cerkiewne, mające za zadanie obronę duchowych i materialnych interesów Kościoła prawosławnego [4, s. 214]. W drugiej połowie XVIII wieku Kongregacja Pińska zdecydowała o objęciu szkolnictwem dzieci duchownych, szlachty i mieszczan, a nawet dzieci chłopskich zgodnie z prawem krajowym. Obowiązek zorganizowania i utrzymania szkół parafialnych mieli proboszczowie i przełożeni monasterów. Władze cerkiewne rozpoczęły przygotowywanie podręczników do nauki religii i materiałów pomocniczych. Wprowadzone reformy przyczyniły się do rozwoju oświaty wśród społeczności prawosławnej, ale przeszkodziły to wybuch wojny polsko-moskiewskiej i rozbiory [5, s. 461].

Brakowało konsekwentnej polityki państwa w stosunku do innowierców. Faworyzowanie wyznania katolickiego jako religii panującej doprowadziło do działań nietolerancyjnych wobec prawosławnych i protestantów. Taka postawa władz polskich przyczyniła się do objęcia opieki nad innowiercami w Wielkim Księstwie Litewskim przez Rosję i Prusy. [5, s. 463]. Ostatecznie stosunek państwa do Kościołów w Rzeczypospolitej uregulować miał pierwszy artykuł Konstytucji 3 Maja, który uznawał katolicyzm za wyznanie panujące, a odstępowanie od niego uznawał za przestępstwo, co zresztą wynikało z żywionej przez Stanisława Augusta obawy przed masową konwersją ukraińskich chłopów greckokatolickich na prawosławie. Jednocześnie jednak Konstytucja 3 Maja zapewniała niekatolikom wszystkich wyznań swobodę wyznania i kultu, potwierdzając w tym zakresie, już bez zewnętrznego nacisku, oświeceniowe zasady tolerancji wyznaniowej wprowadzone w latach 1767-1768. Uchwalono w maju 1791 r. generalne zasady regulujące relacje państwo-kościół, jednak w wyniku dramatycznego dla państwa rozwoju wypadków politycznych w następnych latach miało się okazać pozbawione praktycznego znaczenia [3, s. 660].

Religijność w dobie oświecenia była bardziej formalna, powierzchowna, obrzędowa, pozornie bez głębszej wiedzy o treści wiary i Tradycji, z duchowieństwem i klasztorami częściowo niezainteresowanymi i niezaangażowanymi w życie religijne. A przy tym trzeba przyznać, że kiedy Europa Zachodnia bardziej lub mniej świadomie krytykowała, odrzucała czy wręcz zwalczała i religię, i Kościół, Polska wiary nie straciła, utrzymała się przy chrześcijaństwie i jego wartościach moralnych.

Bibliografia

1. Klimowicz M. Oświecenie. – Warszawa: PWN 1977. – 548 s.
2. Kołłątaj H. Pamiętnik o stanie duchowieństwa katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII wieku. – Poznań: 1840.
3. Kriegseisen W. Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo-Kościół między reformacją a oświeceniem. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper 2010. – 710 s.
4. Litak S. Od reformacji do oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej. – Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1994. – 264 s.
5. Mironowicz A. Kościół prawosławny w Polsce. – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2006. – 917 s.